

Stanisław Kalinkowski

Refleksje nad przekładem "Komentarza do Listu św. Pawła do Rzymian" Orygenesesa

Collectanea Theologica 64/4, 47-60

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW KALINKOWSKI, WARSZAWA

REFLEKSJE NAD PRZEKŁADEM KOMENTARZA DO LISTU ŚW. PAWŁA DO RZYMIAN ORYGENESA¹

A. Stan zachowania dzieła

Komentarz do Listu do Rzymian powstał w Cezarei ok. r. 243-244, gdy Orygenes miał około sześćdziesięciu lat, a więc był człowiekiem w pełni już dojrzałym intelektualnie i duchowo, w pełni sił twórczych, doświadczonym w pracy egzegetycznej, autorem wielu już opublikowanych homilii i komentarzy do Pisma świętego.

Według informacji podanych przez Hieronima² i przez Rufina³ *Komentarz* był dziełem ogromnym, liczącym 15 ksiąg, jednakże do naszych czasów dzieło nie zachowało się w pierwotnej wersji, mamy z niego jedynie fragmenty, pochodzące z trzech źródeł:

1. Z *Filokalii*, która zawiera dwa dłuższe fragmenty z pierwszej i dziewiątej księgi⁴.

2. Z *Katen*⁵, w których przekazane są fragmenty pochodzące przeważnie z pierwszych ośmiu ksiąg dzieła.

3. Z papyrusu z Tura⁶ – fragmenty z piątej i szóstej księgi *Komentarza*. Szczęśliwie natomiast zachował się w całości łaciński przekład Rufina, pochodzący z pierwszych lat V wieku. Do przekładów Rufina, podobnie zresztą jak do wszelkich przekładów starożytnych, trzeba podchodzić z pewną ostrożnością. Zgodnie ze zwyczajem epoki przekłady te nigdy nie były w pełni dosłowne ani dokładne. Sam Rufin jasno wyłożył zasady swej pracy translatorskiej w przedmowie do swego przekładu rozprawy *O zasadach*. Píše tam, że poszedł za przykładem swojego poprzednika, Hieronima (choć nie wymienia go z nazwiska), ten zaś miejsca greckiego oryginału, w których tkwią jakieś trudności „tak w przekładzie wygładził i oczyścił, że łaciński czytelnik nie znajduje w nich niczego, co by się mogło

¹ Referat wygłoszony na sympozjum patrystycznym, zorganizowanym przez Wydział Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych ATK, dn.10 marca 1994 r.

² *Listy*, 32, 4.

³ W przedmowie do przekładu.

⁴ W rozdziale IX z XI księgi *Komentarza* na temat tekstu Rz 7,7 i w rozdz. XXV z I księgi na temat Rz 1,1.

⁵ Wydanie: A. Ramsbotham, „The Journal of Theological Studies” 13(1912), s. 209-224, 317-368, 14(1913), s. 10-22.

⁶ Wydanie: *Commentaire d'Origène sur Rom III,5-V,7 d'après les extraits du Papyrus n 88748 du Musée du Caire et les fragments de la Philocalie et du Vaticanus Gr. 762, Essais de reconstruction du texte et de la pensée des tomes V et VI du Commentaire sur Epître aux Romains*, par Jean Scherer, Le Caire 1957, s. 124-233. Fragmenty te dotyczą tekstu Rz 3,5-5,7.

nie zgadzać z naszą wiarą”. Rufin wychodzi z założenia, że pisma Orygenesza zostały sfałszowane przez heretyków, podpierających się autoritetem Aleksandryczyka dla poparcia swych błędnych teorii, oraz przez ludzi nieprzychylnych Orygenesowi; starał się więc tak przekazać myśl Orygenesza, aby usunąć z jego pism wszelkie sprzeczności oraz wszelkie myśli mogące powodować oskarżenie autora o nieortodoksję.

Zatem łaciński przekład naszego *Komentarza* nie jest dokładnym przekazaniem pełnego, integralnego tekstu Orygenesza. Sam Rufin zresztą we wstępie do przekładu mówi o tym wyraźnie. Przekład *Komentarza* powstał na prośbę jego przyjaciela, Herakliusza. Rufin podkreśla, że przyjaciel obarczył go zadaniem ponad siły. Trudność zadania polega z jednej strony na tym, że sam tekst Listu św. Pawła jest bardzo trudny i niejasny, a sam Orygenes „postępując za myślą Apostoła daje się unieść na morskie głębiny, tego zaś kto za nim idzie, ogarnia strach, aby potęga myśli nie przytłoczyła go niczym ogromne fale”. Z drugiej strony Rufin miał trudności ze skompletowaniem tekstu oryginału; powiada on, że „jakimś dziwnym trafem, niemal we wszystkich bibliotekach brakuje kilku tomów tego dzieła”. Nie wiadomo przy tym, czy Rufin zdołał dotrzeć do pełnego tekstu. Nie wiemy też, których ksiąg pisma Orygenesza nie mógł znaleźć Rufin. Sama kompozycja przekładu, w którym szerzej interpretowane są początkowe rozdziały Listu, końcowe zaś potraktowano dość pobieżnie, może sugerować, że Rufinowi brakowało ostatnich tomów dzieła Orygenesza. Kolejną trudnością, którą przed tłumaczem postawił Herakliusz, było polecenie, żeby Rufin „skrócił dzieło obejmujące 15 tomów i w geckim oryginale zawierające około 40.000 wersetów”. Herakliusz zażądał, aby Rufin ograniczył je do „średnich rozmiarów”. Rufin więc skrócił więc *Komentarz* Orygenesza do 10 ksiąg. Tak więc nie wiemy, czy pobieżne potraktowanie drugiej części Listu św. Pawła pochodzi od Orygenesza, czy jest właśnie efektem ograniczających zabiegów tłumacza; może wreszcie skrótość drugiej części dzieła wynika z faktu zdekompletowania oryginału w bibliotekach.

W epilogu Rufin pisze o tym, że w swych przekładach Homilii o Księgach Rodzaju, Wyjścia i Kapłańskiej uzupełniał luki: „Orygenes wygłosił je stylem retorycznym, my zaś w przekładzie nadaliliśmy im formę komentarza. Ów wysiłek uzupełniania luk podjęliśmy w tym celu, aby fakt, iż problemy zostały jedynie dotknięte i nie doprowadzone do końca – jak to Orygenes zwykł czynić w swych pismach homiletycznych – nie spowodował zniechęcenia u łacińskiego czytelnika... Orygenes wygłaszał je w formie improwizacji nie tyle w zamiarze wyjaśnienia omawianych tekstów, ile w celu zbudowania słuchaczy... Natomiast pisma dotyczące Księgi Jozuego i Księgi Liczb, a także Psalmów... przełożyliśmy zgodnie z oryginałem i nie włożyliśmy w nie wiele wysiłku. Choć więc przy innych wymienionych wyżej pismach natrudziliśmy się uzupełniając to, co Orygenes pominął, to przecież przy przekładzie *Komentarza do Listu do Rzymian* z powodów podanych w przedmowie wysiłek nasz był niezmierny i nieopisa-

ny...Złośliwi ludzie mówią mi: «Ponieważ te pisma zawierają wiele twojej własnej pracy, podpisz je własnym imieniem, na przykład: *Rufina Komentarz do Listu do Rzymian*, podobnie jak u autorów świeckich książka podpisana bywa imieniem tłumacza, a nie autora greckiego oryginału». Proponują mi to jednak nie z miłości do mnie, lecz z nienawiści do autora. Ja jednak większą wagę przywiązuję do własnego sumienia niż do imienia, przeto jeśli nawet wydaje się, że coś dodałem od siebie i uzupełniłem luki, nie uważam za słuszne, abym miał ukraść tytuł tego, kto położył fundamenty pod dzieło i dostarczył materiału do wznoszenia konstrukcji”.

Wynika stąd, że już starożytni krytycy stawiali Rufinowi zarzut zbyt dalekiego odchodzenia od oryginału. Wypowiadając się więc na temat *Komentarza* musimy pamiętać, że na dzieło Orygenesusa patrzymy oczyma Rufina.

Komentarz do Listu do Rzymian jest mimo wszystkich powyższych zastrzeżeń bardzo ważnym pismem, ponieważ jest to jedyne zachowane dzieło Orygenesusa, które podaje analizę pełnego tekstu księgi biblijnej: analizowane są w nim po kolei poszczególne zdania, dłuższe wypowiedzi czy nawet poszczególne wyrazy. Pamiętajmy, że jego Homilie omawiają tylko wybrane fragmenty tekstów biblijnych, a wszystkie pozostałe Komentarze, jakie dotarły do naszych czasów są zdekompletowane.

B. Treść Komentarza

W prologu Orygenes pisze: „Dwie przyczyny, jak sądzę, składają się na to, że List Pawła do Rzymian uchodzi za trudniejszy do zrozumienia, niż inne jego listy: po pierwsze, Paweł używa tu niekiedy zawitych i niezbyt jasnych sformułowań, po wtóre zaś porusza wiele takich zagadnień, które wykorzystują heretycy...Twierdzą oni, że motywów ludzkich działań nie należy łączyć z postanowieniem ludzi, lecz z ich różnorodną naturą. Na podstawie kilku sformułowań tego tekstu próbują oni przekreślić sens całego Pisma, wedle którego Bóg dał ludziom wolną wolę”.

I dalej: „Niemalą trudność w zrozumieniu tekstu sprawia fakt, że w List ten włączono wiele problemów wziętych z Prawa Mojżeszowego. Jest tu mowa o powołaniu pogan, o Izraelu cielesnym i niecielesnym, o obrzezaniu ciała i serca, o prawie duchowym i literalnym, o prawie ciała i prawie członków, o prawie umysłu i prawie grzechu, o człowieku wewnętrznym i zewnętrznym. Niechaj wystarczy, że wspomnieliśmy o tym wszystkim. Taka jest bowiem, jak się wydaje, treść Listu”.

W *Komentarzu* zatem Orygenes starał się wyjaśnić owe „zawile i niezbyt jasne sformułowania” Pawła oraz komentować zagadnienia związane z Prawem Mojżeszowym, z drugiej zaś strony polemizował z gnostykami, którzy odrzucali istnienie wolnej woli człowieka.

Nie sposób w krótkiej prelekcji omówić szczegółowo zawartość poszczególnych ksiąg *Komentarza*. Trzeba stwierdzić, że *Komentarz* jest bardzo szczegółowy, wręcz drobiazgowy. Z charakterystyczną dla siebie

akrybią Orygenes zaczyna od takich spraw, jak miejsce napisania Listu⁷, czy sprawa dwóch imion Pawła⁸. Omawiając zagadnienia, jakie mu się nasuwają w związku z treścią Listu, Orygenes zastanawia się nad nimi w różnych aspektach, patrzy na nie z różnych punktów widzenia, i zazwyczaj przy nasuwających się kilku rozwiązaniach nie podaje ostatecznego rozstrzygnięcia, lecz pozostawia je czytelnikowi⁹.

Tematykę *Komentarza* określił sam Orygenes w cytowanym wstępie. Widzimy jednak dwa zasadnicze motywy, które wciąż powracają w tekście Orygenesesa. Pierwszym jest problem wolnej woli człowieka. Komentując List do Rzymian Orygenes stara się wszystkie poruszane tam problemy skupić na wolnej woli człowieka, który stoi przed wyborem: może być niewolnikiem prawa ciała, prawa literalnego, człowiekiem zewnętrznym, albo może się stać wolny, może służyć prawu duchowemu, stać się człowiekiem wewnętrznym, to znaczy z niewolnika stać się synem Boga. Choć jednak człowiek dzięki swej wolnej woli może decydować o swym losie, to przecież na jego decyzję, na wybór jego duszy mają wpływ zewnętrzne oddziaływania dobrych i złych duchów. Orygenes pisze: „Ciału pożądanemu przeciw duchowi pomaga diabeł i jego aniołowie,... duchowi toczącemu walkę z ciałem i usiłującemu przyciągnąć do siebie ludzką duszę,... pomagają dobrzy aniołowie”¹⁰. A zatem całą treść Listu odnosi Orygenes do dwu rzeczywistości – cielesnej i duchowej, które z dwu stron oddziałują na duszę człowieka: „Postawiłem przed twym obliczem życie i śmierć... Zyciem jest Chrystus, śmiercią diabeł. Dusza zgodnie ze swą wolą może, jeśli chce, wybrać życie – Chrystusa, albo skłonić się ku śmierci – diabłu”¹¹.

Pierwszym więc zasadniczym zatem tematem *Komentarza* jest problem wolnej woli oraz wiążący się z nim problem wyboru między ciałem i duchem, problem decyzji człowieka, czy ma pozostać tylko człowiekiem cielesnym, zewnętrznym, czy w wewnętrznym rozwoju zechce stać się człowiekiem duchowym.

Drugim powracającym ustawicznie motywem jest zagadnienie powołania pogan i czasowego odrzucenia przez Boga Żydów. Orygenes

⁷ Z danych zawartych w samym liście wyciąga wniosek, że List został napisany w Koryncie.

⁸ Orygenes nie rozstrzyga ostatecznie, czy Paweł zmienił imię po widzeniu w drodze do Damaszku, czy też zwyczajem wielu osobistości żydowskich nosił dwa imiona (Saulos-Paulos).

⁹ Dobrze charakteryzuje metodę Orygenesesa przykład z InR 9,3, gdzie omawiając zagadnienie udzielania ludziom przez Boga łask „zgodnie z miarą wiary” stwierdza, że udzielenie łaski zależy od woli Boga, ale ludzkie postępowanie ma w tym swój udział, powołując analogię do ludzkiego ciała, jako symbolu Kościoła, w którym każdy człowiek ma swoje miejsce i swoje zadanie jak konkretny członek ciała, nawiązuje przy tym do 1 Kor 12,18: „Teraz zaś Bóg umieścił każdy członek w ciebie, tak jak chciał”. Czytając pobieżnie ten tekst można uznać, że podmiotem do „jak chciał”, jest oczywiście Bóg, ale Orygenes patrzy na analizowany tekst głębiej: zastanawia się, czy może nie jest tak, iż „tak jak chciał” odnosi się do każdego człowieka jako członka ciała Kościoła, czyli, jak pisze: „tak jak chciał ma znaczyć – tak jak się starał, chodzi o to, by podkreślić udział wolnej woli człowieka w wybraniu przez Boga”.

¹⁰ 1,18.

¹¹ *Tamże*

zauważa, że Paweł staje jak gdyby między judeochrześcijanami, chlubiącymi się swoim pochodzeniem od Abrahama i obrzezaniem, a chrześcijanami pochodzącymi z pogan, którzy uważają się za coś lepszego od swych żydowskich współbraci, ponieważ zostali wszczępieni w szlachetne drzewo oliwne niczym gałązka dziczki, po oderwaniu i odrzuceniu jej oryginalnej gałęzi. Orygenes zauważa, że Paweł stara się pozyskać jednych i drugich oraz że dla jednych i dla drugich ma słowa krytyki; przede wszystkim obu grupom chrześcijan stara się wpoić głębokie przekonanie, że nie są w niczym lepsi od drugich: jedni i drudzy jednakowo potrzebują usprawiedliwienia, odrzucony naród wybrany będzie kiedyś ponownie przygarnięty przez Boga, lecz nie z powodu pochodzenia czy obrzezania, lecz z powodu uczynków i wiary: zewnętrzne obrzezanie nic nie znaczy, ważne jest obrzezanie wewnętrzne, duchowe. Tak samo chrześcijanie pochodzący z pogan nie powinni się chlubić, gdyż zostali powołani na skutek odstępstwa żydowskiego, a Bóg pilnie ich obserwuje: jeśli odrzucił lud wybrany z powodu odstępstwa, to tak samo może też odrzucić i powołanych pogan, jeśli ci okażą się niewierni.

C. Analiza pierwszego fragmentu: Komentarz do Listu do Rzymian, VI,7

Jako pierwszy temat analizy wybrałem ten fragment *Komentarza*, w którym Orygenes wyjaśnia początek siódmego rozdziału Listu do Rzymian (Rz 7,1nn). W naszej analizie odniesiemy się także do jego *Komentarza do Ewangelii św. Jana*, 13,8, gdzie omawiając rozmowę Chrystusa z Samarytanką i jej stwierdzenie, że nie ma męża, Orygenes odwołuje się do naszego fragmentu z Listu do Rzymian. Odniesienie to jest uzasadnione choćby tym, że *Komentarz do Ewangelii św. Jana* zachował się w greckim oryginale, zestawienie go więc z łacińskim przekładem *Komentarza do Listu do Rzymian* pozwoli uzmysłwić sobie wiarygodność tego przekładu.

Oto interesujący nas fragment Listu do Rzymian: „Czyż nie jest wam wiadomo, bracia – mówię przeciw do tych, co Prawo znają – że Prawo ma moc nad człowiekiem, dopóki żyje (*quanto tempore vivit*)? Podobnie też i kobieta zamężna na mocy Prawa związana jest ze swoim mężem, jak długo żyje. Gdy jednak mąż umrze, traci nad nią moc prawo męża. Dlatego to uchodzić będzie za cudzołożną, jeżeli za życia swego męża współżyje z innym mężczyzną. Jeśli jednak umrze jej mąż, wolna jest od tego prawa, tak iż nie jest cudzołożną współżyjąc z innym mężczyzną. Tak i wy, bracia moi, umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym – z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu... Teraz zaś Prawo straciło moc nad nami, gdy umarliśmy temu, co nas trzymało w jarzmie, tak że możemy pełnić służbę w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery”¹².

¹² Rz 7,1.4-6.

Przy lekturze tego tekstu nasuwa się szereg pytań odnośnie do sensu zawartej w nim myśli Apostoła. Sformułujmy te pytania i popatrzmy, jak na nie odpowiada Orygenes.

Pytanie pierwsze brzmi: Do kogo odnosi się zwrot: *Quanto tempore vivit* – do człowieka czy do Prawa? Z pierwszego zdania przytoczonego fragmentu wyciąga Orygenes zaskakujący wniosek:

Wyrażenie: „Mówię do tych, którzy Prawo znają” (*scientibus legem*) podobne jest do tego, co Apostoł mówi nieco dalej: „Wiemy (*scimus*), zaś, że Prawo jest duchowe”¹³ (Rz 7,14) „... Paweł więc zwraca się do tych, którzy znają Prawo, to znaczy do tych, którzy wiedzą, co w Prawie jest starą literą, a co nowym duchem”¹⁴.

A zatem „znać Prawo” znaczy: „wiedzieć, że ono jest duchowe i umieć rozróżnić między jego literą i duchem”. Skoro zaś taki jest początek wypowiedzi Apostoła, należałoby wnioskować, że w całym tekście tego rozdziału chodzi o Prawo duchowe, które wszak nie może przestać żyć, a więc myśl Apostoła jest taka, że Prawo (duchowe) panuje nad człowiekiem, dopóki żyje człowiek. W tym też sensie oddają to miejsce nowożytne przekłady Pisma świętego¹⁵. Orygenes idzie jednak inną drogą, za podstawę rozumowania biorąc następane zdania św. Pawła:

„W zdaniu: «Prawo panuje nad człowiekiem, dopóki żyje», zwrot: «dopóki żyje» nie odnosi się do człowieka, lecz do Prawa. Apostoł wskazuje na to niżej, gdy mówi: «Dopóki żyje mąż, (kobieta) związana jest prawem». Uwydatnia to później sama konstrukcja przytoczonego przykładu: w miejscu męża postawił Prawo i tak mówi o nim: «Jeśli jednak mąż umrze, wyzwolona jest spod prawa męża»”¹⁶. Jeżeli zatem kobieta symbolizuje duszę, pierwszy jej mąż jest symbolem Prawa, a dusza może poślubić drugiego męża, Chrystusa, dopiero po śmierci pierwszego męża, Prawa, to logicznie zwrot: *quanto tempore vivit* musi się odnosić do Prawa. Tę samą myśl wypowiada Orygenes we wspomnianym miejscu *Komentarza do Ewangelii św. Jana*: „Któż tedy żyje? Prawo, jeśli pojmujemy je w sensie potocznym”¹⁷.

Pytanie drugie: O jakim Prawie mówi Paweł? Czy chodzi tu o Prawo Mojżeszowe, czy tylko o jego sens literalny? A może o prawo ciała jako przeciwieństwo prawa umysłu? Albo o prawo naturalne¹⁸ jako przeciwieństwo spisane Prawa Mojżeszowego? Jeśli Prawo ma umrzeć, to musi nim być przeciwieństwo nieśmiertelnego Prawa duchowego, a więc Prawo literalne, a ściślej – literalny sens Prawa Mojżeszowego. Tak właśnie odpowiada na to pytanie Orygenes w *Komentarzu do Ewangelii św. Jana*:

¹³ Rz 7,14.

¹⁴ PG 14,1070-1071.

¹⁵ Por. np. BT: „Prawo ma moc nad człowiekiem, dopóki on żyje”.

¹⁶ PG 14,107.

¹⁷ 13,8,43.

¹⁸ Mówiąc o „prawie naturalnym” rozumiemy je tu w sensie nadawanym mu przez Orygenes, tzn. jako system wartości wszczepionych przez Boga w sercach wszystkich ludzi, także pogan.

„Umarło więc Prawo w swym sensie literalnym i dusza nie cudzołoży współżyjąc z innym mężem, z Prawem w znaczeniu duchowym”¹⁹. Podobny sens mają wypowiedzi Orygenesusa w przekładzie *Komentarza do Listu do Rzymian*:

„W przytoczonym zdaniu Apostoł traktuje człowieka żyjącego pod Prawem jak kobietę, która podlega władzy męża. Za męża uznaje naukę Prawa, stwierdza jednak, iż zmarł ów mąż, którym jest nauka Prawa w swym sensie literalnym”²⁰.

I nieco dalej: „Wówczas to umarł jej mąż, to znaczy Prawo w swym sensie literalnym”²¹.

Zatem tekst przekazany przez Rufina harmonizuje tu dokładnie z oryginalnym tekstem Orygenesusa z *Komentarza do Ewangelii św. Jana*. Różnica między obydwoma Komentarzami polega jedynie na tym, że w *Komentarzu do Ewangelii Jana* „drugim mężem duszy” jest prawo duchowe, w *Komentarzu do listu do Rzymian* natomiast jest nim Chrystus. Tak więc pierwszym mężem duszy jest literalny sens Prawa Mojżeszowego. Pamiętajmy, że w Prawie Mojżeszowym widział Orygenes dwa sensy: literalny i duchowy²². Literalne rozumienie Prawa polega według Orygenesusa na traktowaniu go wyłącznie jako relacji historycznej, a pomijaniu jego roli pedagogicznej, przygotowującej ludzi do przyjścia Zbawiciela i zapowiadającej Jego przyjście. Kto tak rozumie Prawo, ten związany jest z pierwszym mężem, starym i śmiertelnym, i taki człowiek nie może poślubić Chrystusa, który nie podlega śmierci:

„Połączył się z innym mężem, z Tym, który powstał z martwych i już nie podlega śmierci, której uległ ów pierwszy mąż, czyli Prawo”²³. Kto rozumie Prawo w sensie literalnym, ten nie może się zbliżyć do Chrystusa, a jeśli się do Niego zbliża, popełnia cudzołóstwo, gdyż współżyje z drugim mężem, podczas gdy pierwszy mąż jeszcze dla niego żyje:

„Jeśli dusza ludzka już przysłała do Chrystusa i połączyła się z Chrystusem jak z drugim mężem, żadną miarą nie powinna żyć dla niej stara litera, która była jej pierwszym mężem. Chodzi o to, aby nie stała się cudzołożną, gdyby miała go w sobie żywego, skoro powiązała się z drugim mężem, podczas gdy pierwszy mąż żyje dla niej”²⁴, oraz:

„Aby się nie okazało, że dusza podlegająca władzy innego męża przychodząc do Chrystusa nie zawiera z Nim małżeństwa, lecz staje się cudzołożną, skoro wciąż jeszcze żyje wedle praw starego męża”²⁵. Tak więc dusza, która poślubia Chrystusa, nie może mieć nic wspólnego z literalnym rozumieniem Prawa: małżeństwo z Chrystusem wyklucza dostrzeganie

¹⁹ Par. 47.

²⁰ PG 14, 1072.

²¹ PG 14, 1073.

²² Pomijam tu inne ujęcie Prawa, w którym wyróżniał trzy sensy: somatyczny, psychiczny i pneumatyczny.

²³ PG 14, 1070.

²⁴ PG 14, 1073

²⁵ PG 14, 1074

w Prawie wyłącznie jego sensu literalnego, historycznego. Literalne rozumienie Prawa nazywa Orygenes „cudzołóstwem duszy”.

Podobne rozumienie znajdujemy w *Komentarzu do Ewangelii św. Jana*: „Jeśli przeto mąż oznacza Prawo i jeśli Samarytanka ma jakiegoś męża, skoro na podstawie błędnego rozumienia zdrowych nauk poddała się określonemu prawu, zgodnie z którym chce żyć każdy heretyk, to boskie Słowo pragnęła tutaj, aby heretycka dusza... zmieniła swoje przekonanie, aby porzuciła nielegalnego męża i poszukała innego mężczyzny – mianowicie Słowa”²⁶. Tutaj Orygenes zakłada, że Samarytanka symbolizuje duszę ulegającą naukom heretyckim, a jej mężem (Orygenes nazywa go „nielegalnym”) jest pojmowanie prawa niezgodnie z ortodoksją, a zatem w jego ujęciu literalne pojmowanie Prawa jest równoznaczne z herezją.

Pojawia się kolejne pytanie: Jeżeli św. Paweł mówi o panowaniu nad duszą literalnego sensu Prawa Mojżeszowego, którego śmierć jest warunkiem koniecznym zbliżenia się do Chrystusa, to gdzie będzie miejsce dla chrześcijan pochodzenia pogańskiego, którzy przeciw Prawu Mojżeszowemu nigdy nie podlegali? Do tego zagadnienia nawiązuje Orygenes dwukrotnie. Najpierw mówi:

„Zdanie to nie przysporzy żadnych trudności, jeśli rozumieć je w odniesieniu do apostołów albo do tych wiernych, którzy pochodzą z obrzezania: jasne bowiem, że mieli oni Prawo jak męża, pod którego władzą żyli... Natomiast poganie, którzy uwierzyli w Pana, nie żyli, jak się zdaje, pod władzą tego męża, czyli Prawa, i nauka Prawa nie była ich mężem”²⁷. Na razie Orygenes poprzestaje na tym stwierdzeniu. Ze słów tych moglibyśmy zaś wyciągnąć wniosek, że poganie nie mieli pierwszego męża, są więc w lepszej sytuacji niż Żydzi: nie muszą czekać na śmierć pierwszego męża, aby poślubić Chrystusa. Nieco dalej jednak Orygenes wraca do tego zagadnienia i powiada:

„Może być jednak tak, że tekst ten dotyczy nie tylko literalnego sensu Prawa Mojżeszowego, lecz odnosi się do każdego człowieka (domyślnie – nie tylko do Żyda). Jest sprawą oczywistą, że niezależnie od tego, wedle jakich przepisów i zgodnie z jakimi zwyczajami postępuje człowiek, należy uznać, że żyje on pod władzą prawa, którego przestrzega...”²⁸.

„Gdy wcześniej rozprawił (Paweł) o Prawie literalnym, wydawało się, że dotyczy to tylko wiernych pochodzących z obrzezania: teraz w tajemniczej odmianie omawia prawo ciała i występków, niewątpliwie po to, aby się okazało, że ten tekst dotyczy również pozostałych ludzi, a nie tylko pochodzących z obrzezania”²⁹.

A zatem każdy człowiek ma swego „pierwszego męża”: dla Żydów jest nim literalne Prawo Mojżeszowe, dla pogan – prawo ciała, które możemy nazwać prawem naturalnym. Aby więc móc się zjednoczyć z Chrystusem,

²⁶ Par. 48.

²⁷ PG 14, 1072.

²⁸ PG 14, 1074.

²⁹ PG 14, 1074-1075.

również poganie muszą się pozbyć tego prawa. W analizowanym tekście Orygenes nie wraca więcej do prawa pogan, zatrzymując się zaś przy literalnym sensie Prawa Mojżeszowego zadaje następne pytanie: W jaki sposób to Prawo umiera? Czytamy więc:

„Musimy się wszakże zastanowić, w jaki sposób on umarł. Otóż może uchodzić za zmarłego wówczas, gdy sens duchowy usuwa i jak gdyby zabija sens materialny oraz wskazuje, że należy unikać zabijającej litery, a podążać za ożywiającym duchem”³⁰.

Aby zatem umarło Prawo literalne, wystarczy, że człowiek zaakceptuje duchowy sens Prawa i pójdzie za jego wskazówkami. W innym miejscu Orygenes stwierdza:

„Śmierć (prawa) dokonała się przez przyjście Chrystusa”³¹ i:

„Skoro nadeszła pełnia czasów, Prawo zaczęło słabnąć, a za chorobą przyszła śmierć”³².

Samo więc przyjście Chrystusa, a więc spełnienie się duchowego sensu Prawa, spowodowało śmierć jego sensu literalnego. Zagadnienie to omawia Orygenes szerzej:

„Dopóki Prawo zawierało w sobie cień przyszłych dóbr, a w ziemskiej Jerozolimie tkwiło odwzorowanie i obraz niebieskiego kultu religijnego, dopóki istniał ołtarz i urząd kapłański, dopóki, jak się zdaje, żyła nauka Prawa, mianowicie jego litera. Skoro zaś «Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami», wówczas przez Jego obecność obalona została ziemska Jerozolima wraz ze świątynią i ołtarzem oraz tym wszystkim, co się w nich zawierało. Wówczas to umarł jej mąż, czyli Prawo w swym sensie literalnym. Czyż nie słusznie się mówi, że nauka Prawa umarła w tej części, z którą nie wiążą się żadne ofiary, żaden urząd kapłański, żadne posługi stanu lewitów? Nie może ukarać zabójcy, nie może ukamienować cudzołóżnicy: uprawnienia te zastrzega dla siebie władza rzymska. Czy jeszcze wątpisz, że Prawo w sensie literalnym umarło?”³³.

Pełnia czasów więc, czyli przyjście Jezusa zabija literę Prawa, a dowodem na to, że ta śmierć już nastąpiła, jest sytuacja religii żydowskiej, jej całkowity upadek. Przyjście Jezusa stworzyło jedynie warunki do tego, żeby po śmierci literalnego Prawa człowiek mógł poślubić Chrystusa: aby jednak mogło dojść do tych zaślubin, człowiek musi wykazać się pewnymi zasługami. Stąd pojawia się kolejne pytanie: Apostoł stwierdza, że warunkiem dla zawarcia małżeństwa duszy z Chrystusem jest śmierć Prawa; dlaczego więc zwracając się do adresatów Listu Paweł mówi: „Tak i wy, bracia moi, umarliście dla Prawa”? Kto więc ma umrzeć: Prawo dla człowieka, czy człowiek dla Prawa?

Orygenes na to pytanie odpowiada prosto: Jeśli Prawo umiera dla człowieka, to równocześnie człowiek także umiera dla Prawa. Oto, jak

³⁰ PG. 14, 1072.

³¹ PG 14, 1070.

³² PG 14, 1072.

³³ PG 14, 1072-1073.

formuluje tę myśl w *Komentarzu do Ewangelii św. Jana*: „Skoro mąż umarł dla kobiety, to można w pewnym sensie powiedzieć, że również kobieta umarła dla męża”³⁴. Natomiast w *Komentarzu do Listu do Rzymian* Orygenes stwierdza:

„Nie ulega wątpliwości, że i my umarliśmy dla tego Prawa i jesteśmy wolni od tego jarzma, w którym nas trzymało, tak że z kolei możemy pełnić służbę nie według starej litery, jak poprzednio, lecz w nowym duchu”.

„Apostoł powiada, że Prawo umarło dla nas, i pragnie, aby rozumiano to w tym sensie, że i my umarliśmy dla Prawa dzięki ciału Chrystusa, w którym to ciele Chrystus dźwigał nasze nieprawości i poniósł nasze grzechy, i w którym rozbroił Zwierzchności i Władze, powiódłszy je w tryumfie w samym sobie”³⁵.

„Teraz zaś, umarli, wyzwoleni zostaliśmy spod prawa, które nas trzymało w jarzmie. A zatem zostaliśmy wyzwoleni spod tego prawa, które nas trzymało w jarzmie. Teraz – to znaczy kiedy? Niewątpliwie wówczas, gdy umarliśmy wraz z Chrystusem i zostaliśmy razem z Nim pogrzebani przez chrzest i wraz z Nim ukrzyżowani. Dlatego powiada: «Umarli, zostaliśmy wyzwoleni spod prawa». Kto bowiem nie umarł wraz z Chrystusem, ten nie jest wyzwolony spod tego prawa”³⁶.

Tak więc przyjęcie Chrystusa spowodowało obiektywne warunki dla śmierci Prawa literalnego. Realność tej śmierci potwierdza sytuacja judaizmu: brak świątyni, ołtarza, kapłanów, kultu, unieważnienie prawa. Ale sama obiektywna śmierć literalnej treści Prawa nie wystarcza do tego, żeby konkretna dusza mogła poślubić Chrystusa. Do tego potrzebny jest indywidualny wysiłek, przezwyciężenie prawa ciała i grzechu, które można nazwać symbolicznie udziałem w śmierci Chrystusa; odrzucenie litery Prawa jest więc śmiercią Prawa i równocześnie śmiercią dla Prawa. Wówczas dopiero człowiek może poślubić ducha, a zaślubiny te dokonują się przez przyjęcie wiary w Chrystusa, a kto poślubił Chrystusa, ten musi żyć zgodnie z Jego wolą³⁷.

D. Analiza drugiego fragmentu: Komentarz do Listu do Rzymian, IX,2

W analizowanym fragmencie Orygenes omawia następujący fragment Listu: „Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię do wszystkich, co są wśród was: niech nikt nie myśli więcej niż należy, lecz niech myśli trzeźwo, zgodnie z miarą wiary, jaką Bóg każdemu wyznaczył. Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność, podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteście dla siebie członkami”³⁸.

³⁴ Par.47.

³⁵ PG 14, 1073-1074.

³⁶ PG 14, 1075.

³⁷ Por. PG 14,1072, fr. 18, i PG 14,1070, fr. 19.

³⁸ Rz 12,3-5.

Przede wszystkim Orygenes zwraca uwagę na wyrażenie: „Mocą łaski, jaka została mi dana”. Paweł więc nie przemawia przekonującymi słowami ludzkiej mądrości, lecz dzięki łasce Bożej. Zachodzi zaś ogromna różnica między tymi, co przemawiają dzięki łasce, a tymi, co przemawiają zgodnie z zasadami ludzkiej mądrości. Wiadomo przecież z praktyki, że ludzie wymowni i posiadający wysokie wykształcenie przemawiają w Kościele, ale ludzie nie przejmują się ich słowami, nie rozwijają się duchowo dzięki ich przemówieniom, nie czynią postępów w wierze, ani nie ulegają bojaźni Bożej: słuchacze rozchodzą się do domów zaznawszy jedynie przyjemności dla uszu. Tymczasem ludzie nie nazbyt wymowni, nie dbający o styl wypowiedzi, często prostymi, zwykłymi słowami potrafią nawrócić niewierzących, pysznych skłonić do pokory, grzesznikom dodać bodźca pokuty; to właśnie jest znakiem, że przemawiają dzięki łasce, jaka im została dana od Boga. Zasada ta zresztą, wedle Orygenesusa dotyczy nie tylko słów, ale i uczynków.

Wspomniałem już wcześniej, iż Orygenes zauważył, że Paweł w swym Liście zwraca się na przemian do chrześcijan pochodzenia pogańskiego i do chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Teraz, wedle Orygenesusa, słowa te skierowane są do „pysznących się gałęzi dziczki oliwnej, szydzących z gałęzi odłamanych ze szlachetnej oliwki”; apostoł zatem zwraca się tutaj do chrześcijan pochodzenia pogańskiego, ludzi wykształconych i znających filozofię. Dlatego też, jak sądzę, również Orygenes odwołuje się do ich wiedzy filozoficznej i nie wymieniając imienia Arystotelesa powołuje się na jego naukę.

Stwierdza więc najpierw, że „myśleć więcej niż należy” znaczy tyle, co „myśleć dumnie, być dumnym, pysznym, chępliwym”. I w tym miejscu powołuje się Orygenes na Arystotelesa: „Również inni uczeni mężowie korzystają z tej definicji: istoty lub przyczyny grzechu upatrują w tym, że człowiek dodaje coś do cnoty, albo w czymś ją umniejsza”. Orygenes mówi o „grzechu” jako antytezie cnoty, ale analogia do koncepcji arystotelesowskiej jest tu bardzo wyraźna³⁹.

W *Etyce Nikomachejskiej* Arystoteles pisze, że „dzielność etyczna dotyczy doznawania namiętności i postępowania, w których nadmiar jest błędem, niedostatek przedmiotem nagany, środek zaś przedmiotem pochwał i czymś właściwym... Jest tedy dzielność etyczna pewnego rodzaju umiarem”⁴⁰. I dalej podaje przykłady cnoty jako środka między dwiema skrajnościami: niedostatkiem i nadmiarem. Męstwo jest więc na przykład środkiem między tchórzostwem i zuchwalstwem, szczodrość środkiem między rozrzutnością i chciwością itd.

Orygenes nawiązuje więc w sposób bezpośredni do Arystotelesa nie wymieniając jego imienia: powołuje się na te same co Stagiryta przykłady używając sformułowania Pawłowego „czynić więcej niż należy”. Tak więc sprawiedliwość jest cnotą; jeśli jednak ktoś czyni mniej niż wymaga

³⁹ Por. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, II,7,1107b.

⁴⁰ II,6,1106 b, przekład Danieli Gromskiej.

sprawiedliwość, jest niewątpliwie niesprawiedliwy, jeśli natomiast pod pozorem sprawiedliwego postępowania staje się nazbyt skory do wymierzania kar i nazbyt surowo szafuje pomstą, to od sprawiedliwości skłonił się ku okrucieństwu. Przez taką zaś postawą przestrzega Salomon. „Nie bądź przesadnie sprawiedliwy”⁴¹. Tak samo męstwo (tu znów przykład Arystotelesa) – jeśli trwa z stosownym umiarze, jest cnotą; jeśli mu czegoś brakuje, nazywa się tchórzostwem, a jeśli wykracza ponad miarę zwie się zuchwalstwem. Kolejnym przykładem powołanym przez Orygenes jest roztropność: pozostając w swym miejscu jest cnotą; jeśli jej czegoś nie dostaje, jest nieroztropnością, a jeśli jest jej więcej niż należy, zwie się podstępnością; toteż o wężu rajskim powiedziano, że był „najroztropniejszy (*φρονιμώτατος* tzn. bardziej roztropny niż należy) wśród innych dzikich zwierząt”⁴².

W ten sposób wyjaśnia się wedle Orygenes, sformułowanie Pawłowe: „myśleć więcej niż należy” – czyli wykraczać ponad *mesotes*, gdzie cnota przestaje już być cnotą.

Dalej Orygenes opuszcza już domenę Arystotelesa i wchodzi na grunt etyki chrześcijańskiej, dając kolejne przykłady. Czystość jest wysoce cenną cnotą chrześcijańską, ale i na tym polu można „myśleć więcej niż należy”: tak postępują ludzie, którzy, wedle słów Pawła, „skłaniają się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów; oni obłudnie kłamią mając własne sumienie napiętnowane; zabraniają wchodzić w związki małżeńskie i powstrzymują się od pokarmów, które Bóg stworzył” (1 Tym 4,1-3). Tacy ludzie myślą o czystości więcej niż należy. Mniej niż należy myślą o czystości ludzie wyuzdani i nieczyści.

Zasada *mesotes* dotyczy nie tylko zagadnień etycznych, ale i doktrynalnych. Orygenes przechodzi na grunt sporów chrystologicznych i powiada, że także o osobie Chrystusa „więcej niż należy myśleć” heretycy (marcjonicy), którzy twierdzą, że Chrystus nie jest Synem Boga-Stworzyciela, lecz jakiegoś innego, doskonalszego Boga. Więcej niż należy myśleć o Chrystusie także i ci, którzy twierdzą, że Chrystus nie przyszedł w ludzkim ciele i nie narodził się z Dziewicy, lecz przypisują Mu jakieś ciało niebieskie (dokeci). Orygenes nie zajmuje się w tym kontekście tymi, którzy myślą o Chrystusie „mniej niż należy”, ale pozostając w zgodzie z jego rozumowaniem możemy powiedzieć, że „mniej niż należy” myślą o Chrystusie ci, którzy na przykład uważają Go tylko za człowieka, a pozbawiają natury Bożej (ebionicy)⁴³.

⁴¹ Koh 7,16.

⁴² Rdz 3,1.

⁴³ Paweł więc żąda, żeby chrześcijanie nie myśleli „więcej niż należy”, lecz żeby myśleli „trzeźwo” (łac. *ad sobrietatem*). To trzeźwe myślenie jest więc równoznaczne z arystotelesowską *mesotes*. W tym miejscu mamy już niewątpliwą wtręt Rufina, dotyczący łacińskiej terminologii. Otóż Rufin krytycznie odnosi się do łacińskiego przekładu Listu św. Pawła, stwierdzając, że w greckim oryginale występuje *temperantia* (powściągliwość), tę zaś filozofowie (stoicy) uważają za jedną z czterech cnot kardynalnych. Tak więc ściśle rzecz biorąc Apostoł odnosi się znowu do greckiej filozofii żądając, aby chrześcijanie myśleli „powściągliwie”, co zresztą pozostaje w ścisłym logicznym związku z jego wcześniejszą wypowiedzią: jeśli w ludzkim myśleniu ma nie być ani nadmiaru, ani niedoboru, to stosowną miarę (*mesotes*) pozwala zachować jedynie powściągliwość.

Kolejny zwrot z wypowiedzi Apostoła: „zgodnie z miarą wiary, jaką Bóg każdemu wyznaczył”, ponownie przywołuje autorowi *Komentarza* na pamięć arystotelesowską *mesotes*. Bóg wyznaczył każdemu człowiekowi miejsce w Kościele stosownie do jego wiary, każdy więc członek Kościoła powinien wykonywać swoje zadanie zgodnie z misją powierzoną mu przez Boga. Każdy człowiek otrzymał od Boga odpowiednią łaskę. Bywa jednakże i tak, że człowiek nie zdaje sobie sprawy z rodzaju łaski otrzymanej od Boga i nie pojmując swych ograniczeń usiłuje wkroczyć na teren dla siebie niedostępny, na przykład usiłuje rozprawiać o Bożej mądrości, o sensie głębszej wiedzy, mimo że przyznany mu został na przykład dar czynienia miłosierdzia; taki człowiek „myśli więcej niż należy”, a więc zgodnie z omówionymi wyżej zasadami dopuszcza się wykroczenia przeciw zasadzie *mesotes*. Apostoł przyrównuje Kościół do ludzkiego ciała, a wiernych chrześcijan do poszczególnych członków tego ciała; każdy członek ma swe własne zadanie, które leży w jego gestii, ale wraz z całym organizmem wypełnia zadanie stojące przed całym ciałem. Tak samo człowiek, który dzięki łasce wiary zasłużył na jakiś szczególny dar, w szczególny sposób tym darem zawiaduje, ale we wszystkich uczynkach traktowany jest jako współtowarzysz pozostałych wiernych. Powstaje jednak pytanie, dlaczego określony człowiek otrzymał takie a nie inne miejsce w społeczności – dlaczego jeden jest okiem w ciele Kościoła, a kto inny ręką, uchem, językiem? Czy sam człowiek dał powód, dla którego Bóg wyznaczył mu określoną funkcję, czy jest to arbitralna decyzja Boga? Orygenes uchyła się przed udzieleniem odpowiedzi na tak postawione pytanie, stwierdzając, że wykracza to ponad zdolności ludzkiego rozumienia. Rozumiejąc jednak, że pozostawienie tego problemu bez rozstrzygnięcia oznaczałoby ustąpienie pola gnostykom, odrzucającym istnienie wolnej woli, autor odsyła czytelnika do swych wcześniejszych wywodów, komentujących wypowiedź Apostoła na temat naczyń przeznaczonych do zaszczytnego i niezaszczytnego użytku⁴⁴; pytanie o przyczynę wszelkich poczynań Boga należy uznać za arogancję i brak wiary; czymże jest bowiem człowiek, aby się mógł spierać z Bogiem? Kto jednak z wiarą i pełną pokorą wypełnia polecenie Chrystusa „badając Pisma”, otrzyma odpowiedź na dręczące go problemy: przecież sam Apostoł w innym miejscu⁴⁵ daje nam na ten temat pewną wskazówkę, stwierdzając, że „jeśli człowiek oczyści samego siebie, może stać się naczyniem zaszczytnym”. Tak więc św. Paweł daje nam argument przeciwko gnostykom wskazując na rolę ludzkiej wolnej woli w Bożych planach względem człowieka.

Wracając zaś do naszej księgi IX powiemy jeszcze, iż na koniec Orygenes powtarza swą wcześniejszą myśl stwierdzając, że Opatrzność kieruje każdym człowiekiem w taki sposób, iż dla Szafarza łask tworzywem jest konkretne ludzkie działanie wynikające z wolnej woli człowieka.

⁴⁴ Rz 9,21. Komentarz, VII,17.

⁴⁵ 2 Tym 2,21.

I jeszcze kilka słów na zakończenie. Pierwszy analizowany przez nas fragment jest moim zdaniem doskonałą ilustracją sposobu podejścia przez Orygenes do tekstu biblijnego: analizując tekst Pisma świętego Orygenes stawia pytania i próbuje na nie odpowiedzieć w różnych aspektach; zazwyczaj odpowiedzi tych jest wiele i często różnią się one od siebie; Orygenes rzadko udziela definitywnych odpowiedzi, zawsze stara się zostawić miejsce dla własnych przemyśleń słuchacza albo czytelnika.

Analiza drugiego fragmentu wskazuje z jednej strony na rzecz dosyć oczywistą – potwierdza doskonałą znajomość przez Orygenes greckiej filozofii, z drugiej zaś strony pokazuje, jak żywa była ta filozofia w mentalności greckich chrześcijan, i jak ją wykorzystywano do rozważań *stricte* teologicznych.

RÉFLEXIONS SUR LA TRADUCTION DU COMMENTAIRE A L'ÉPÎTRE DE SAINT PAUL AUX ROMAINS D'ORIGÈNE

Dans l'introduction l'auteur présente l'état de conservation de l'oeuvre: des quinze livres originaux jusqu'à nos jours ne se sont conservés que des fragments grecs peu nombreux, mais par bonheur nous possédons la traduction latine de Rufin d'Aquilée qui cependant a abrégé le texte d'Origène aux dix livres. Dans la deuxième partie on a discuté le thème du *Commentaire*; deux motifs principaux y reviennent: le problème du libre arbitre de l'homme ainsi que le problème du rejet temporaire des Juifs par Dieu et l'appel des païens à leur place. Ensuite l'auteur de l'article analyse deux fragments choisis du *Commentaire*. Le premier (du chapitre 7 du livre VI) concernant le problème de la „mort” de la Loi, le deuxième (chapitre 2 du livre IX) se rapporte au principe aristotélésien du „juste milieu” (*mesotes*) qu'Origène reporte dans le domaine de l'éthique et la doctrine chrétienne. Le premier fragment analysé est une illustration de l'attitude d'Origène envers le texte biblique: en analysant le texte de l'Écriture Sainte Origène pose plusieurs questions et essaie de trouver les réponses sous différents aspects; rarement néanmoins se sont des questions équivalentes: Origène évite les réponses définitives en laissant toujours la place pour les réflexions propres du lecteur. L'analyse du deuxième fragment d'une part confirme la connaissance parfaite de la philosophie grecque par Origène, d'autre part elle montre comment cette philosophie était-elle vive dans la mentalité des chrétiens grecs et de quelle façon était-elle utilisée pour les réflexions purement théologiques.